

VIII Misyjny Festyn Charytatywny – Wadowice Górne, 26 sierpnia 2001 r.

Ewangelia na 4 kółkach

W Wadowicach Górnych w 1994 r. kilkanaście osób postanowiło wspierać pracującego na misjach w Republice Południowej Afryki swego rodaka, ks. Mariana Midurę. Zawiązali Fundusz Misyjny. Od tego czasu kulminacją corocznej działalności jest festyn misyjny, z którego dochód przeznaczony jest na pomoc misjom. 26 VIII odbyła się już ósma jego edycja.



Ks. Midura, po powrocie z RPA, pracuje w Komisji Misyjnej Episkopatu, a konkretnie prowadzi akcję MIVA Polska, organizację pomagającą polskim misjonarzom w zdobywaniu środków transportu. W tym roku po raz drugi pozyskane na festynie fundusze zasilą tę akcję, a przeznaczone zostały na zakup samochodu dla ks. Bogdana Piotrowskiego, misjonarza w Kongo. *"W prace naszego Funduszu włączało się i nadal włącza bardzo wiele osób, także spoza Wadowic i Mielca. Wielu z nich nigdy nie spotkało się z ks. Midurą, ale sama idea była wystarczającym powodem, aby swój czas i wysiłek poświęcić misjom"* - mówi Adam Krawiec, prezes wadowickiego Funduszu Misyjnego.

Po Mszy św. w parafialnym kościele, której przewodniczy ks. Jerzy Bubułka, misjonarz z Republiki Środkowoafrykańskiej tłum ludzi przechodzi na plac przy miejscowej remizie. Pochód prowadzi - świetna, dodajmy na marginesie - orkiestra dęta z Dobrynia. Ona też pierwsza występuje na wadowickiej scenie z aranżacjami znanych utworów muzyki popularnej. Tłum gęstnieje, gdy na scenę wychodzi zespół muzyczny "Przyjaciele światła", którego członkami są



uchodźcy z Rwandy i Konga. Trwa loteria, ze sceny płynie muzyka, w szkole oglądać można ciekawą wystawę fotograficzną "Dzieci Afryki", a wieczorem będzie można pobawić się przy remizie na zabawie tanecznej.

Obok sceny stoiska rozstawiła MIVA. Ludzie przychodzą, składają ofiary, nabywają wydawnictwa. *"Wspieramy naszego misjonarza, ks. Bogdana Piotrowskiego z Konga, aby miał czym docierać z Ewangelią do swoich parafian. Nieraz misjonarzom nie trzeba wiele, ale zdecydowanie potrzeba im solidnego środka transportu"* - przekonuje ks. Marian Midura. MIVA Polska w ciągu dwóch lat funkcjonowania przekazała misjonarzom już kilkanaście samochodów.

Ks. Midura wskazuje na dużego, amerykańskiego Pontiaca. *"Dar od przyjaciela MIVY z Poznania"* - informuje. Dziś kluczyki do tego samochodu otrzyma ks. Piotr Abram, który udaje się do pracy na Ukrainę. Może niedługo podobny, choć pewnie mocniejszy - z uwagi na ekstremalne warunki - samochód wyjedzie do Konga, na misję ks. Piotrowskiego.

"Cel, na który zbieramy fundusze zmienił się trochę od czasu powrotu ks. Mariana z RPA i podjęcia przez niego pracy w MIVA. Teraz zbieramy na środki transportu dla misjonarzy, ale poprzez wspieranie MIVY też przecież pomagamy sprawie misji. Samochód w kraju misyj-

nym jest wszak narzędziem ewangelizacji" - dodaje Leszek Midura, z Fuduszu Misyjnego.

MIVA stara się objąć swym oddziaływaniem szczególnie kierowców, którzy doceniają posiadanie pojazdu. Dla nich i w trosce o nich przygotowała też swoisty "dekalog", który rozdaje wraz z emblematami przedstawiającymi Patrona kierowców:

1. Nie bądź egoistą na drodze
2. Nie bądź ostry w słowach, gestach i czynach wobec innych ludzi
3. Pamiętaj o modlitwie i uczczeniu św. Krzysztofa kiedy wyruszasz w drogę - umiej też podziękować
4. Szanuj pieszych
5. Nie zabijaj - bądź trzeźwy
6. Zapnij pasy - będziesz bezpieczny
7. Nie bądź brawurowy w prędkości
8. Nie narażaj siebie i innych na niebezpieczeństwo
- 9 Pomagaj potrzebującym na drodze
10. Przestrzegaj przepisów drogowych, szanuj pracę Policji

Grzegorz Brożek